

Bogdan Walczak

**Profesor Zygmunt Zagórski.  
Laudacja wygłoszona  
na uroczystości odnowienia doktoratu  
25 listopada 2011 roku**

Profesor Zygmunt Zagórski urodził się 16 sierpnia 1926 roku w Wilnie. Rodzice, Antoni i Aleksandra z Rutkowskich, byli nauczycielami gimnazjalnymi. Lata dziecięce przyszły uczoney spędził w Grudziądzu, a wczesne młodzieńcze w Działdowie, gdzie jeszcze przed wojną rozpoczął naukę w liceum. Wojna zrujnowała życie rodziny Zagórskich. Ojciec, oficer rezerwy, w czasie kampanii wrześniowej dostał się do niewoli niemieckiej i spędził w niej całą wojnę. Zygmunta z matką losy rzuciły do rodzinnego Wilna, gdzie przeżywali koszmar następujących po sobie okupacji. Wyniesiony z domu patriotyzm zawiódł szesnastoletniego wówczas Zygmunta w szeregi Armii Krajowej. Brał udział w akcjach dywersyjnych, w samoobronie polskich gospodarstw, przerzutach broni, kolportażu prasy podziemnej itp. W lipcu 1944 roku w Puszczy Rudnickiej dostał się do niewoli sowieckiej, z której uciekł. W styczniu 1945 roku został aresztowany przez NKWD i pięć miesięcy, przesłuchiwany i torturowany, spędził w aresztach i więzieniach. Wyszedł na wolność na mocy amnestii. Wraz z matką wyjechał naprzód do Świebodzina, a potem do Torunia. Ze względów politycznych nieprzyjęty na Uniwersytet Mikołaja Kopernika, ostatecznie jesienią 1947 roku został studentem polonistyki Uniwersytetu Poznańskiego. Z naszym Uniwersytetem związał się już na stałe: w 1951 uzyskał magisterium z filologii polskiej, w 1952 – z filologii słowiańskiej, ukończył też historię jako kierunek poboczny.

Doktorat uzyskał w roku 1960, habilitację – w 1968, profesorem nadzwyczajnym został w 1982, a zwyczajnym – w 1991.

Jako uczoney odznacza się Profesor Zagórski rzadko już dziś spotykaną wszechstronnością i rozległością kompetencji badawczych. Rozpoczął (podobnie jak śp. Profesor Monika Gruchmanowa, nie bez wpływu działającego podówczas w Poznaniu Profesora Stanisława Urbańczyka) od klasycznej dialektologii, twórczo adaptując do opisu strony brzmieniowej gwary nowatorskie wówczas ujęcia fonologiczne. Jako teren prowadzonych badań wybrał północną Wielkopolskę

i pogranicze wielkopolsko-pomorskie. Owocem tych badań, oprócz szeregu artykułów (w niektórych sięgał aż na obszar Kaszub), są cztery fundamentalne monografie: *Gwary Krajny* (1964 – rozprawa doktorska), *Związki językowe północnej Wielkopolski i Krajny z kaszubszczyzną i językiem dolnołużyckim* (1964), *Gwary północnej Wielkopolski* (1967 – rozprawa habilitacyjna) i *Wewnętrzne tendencje rozwojowe gwar północnowielkopolskich* (1967).

Rychło jednak od klasycznej (choć, jak już zaznaczyłem wyżej, w pełni nowoczesnej) dialektologii przeszedł Profesor Zagórski do szerszych ujęć socjolingwistycznych, angażując się w szeroko zakrojone badania nad integracją językową – zarówno na tzw. Ziemiach Zachodnich i Północnych (w Gorzowskiem i Pilskim), jak i na terenach rdzennie polskich w największym stopniu dotkniętych procesami industrializacji i urbanizacji (w Konińskim). W tym nurcie badawczym na czoło się wysuwają trzy fundamentalne pozycje książkowe: *O badaniach integracji w zakresie świadomości językowej w kilku województwach zachodnich* (1982), *O mowie mieszkańców kilkunastu wsi wokół Konina* (1991), a przede wszystkim dwutomowy (pierwszy tom powstał z udziałem Andrzeja Sieradzkiego i Elizy Grzelakowej) *Mały atlas językowy województwa gorzowskiego* (1992, 1996) – pierwszy *stricte* socjolingwistyczny atlas gwarowy tzw. nowych dialektów mieszanych, poprzedzony *Małym kwestionariuszem do badań integracji językowej na wsi* (t. 1–2, 1979). Obudowane i uzupełnione licznymi artykułami, prace te przynoszą nowe i ważne ustalenia i uogólnienia teoretyczne (na czele z tzw. wskaźnikiem integracji językowej, pozwalającym na wymierne uchwycenie ilościowego procesu integracji) oraz proponują nowe i oryginalne ujęcia kartograficzne złożonej, niełatwo się poddającej mapowaniu materii językowej.

Oprócz gwar w obszarze zainteresowań badawczych Profesora Zagórskiego wcześniej się znalazł też polski język literacki. Twórczo adaptując najnowsze paradygmaty badawcze językoznawstwa, rozwinął nowatorskie badania w dziedzinie fleksji, a przede wszystkim składni stylistycznej i lingwistyki tekstu. W obszarze fleksji na szczególną uwagę zasługuje oryginalna (a w środowisku polonistycznym niedostatecznie znana – może dlatego, że przedstawiona głównie w dwu artykułach napisanych w języku angielskim) propozycja opisu fleksji rzeczowników z perspektywy relacji między liczbą wartości (funkcji) przypadkowych (we współczesnej polszczyźnie czternaście – siedem w liczbie pojedynczej i siedem w liczbie mnogiej, oczywiście przy założeniu, że wołacz jest przypadkiem, a nie specjalną impresywną formą rzeczownika) a liczbą realnych form przypadkowych konkretnego rzeczownika (na przykład w wypadku rzeczownika *pani* siedem funkcji przypadkowych w liczbie pojedynczej obsługują tylko dwie formy: *pani* i *panią*). Tę proporcję ilościową nazwał Profesor Zagórski wskaźnikiem fleksyjności rzeczownika. W wypadku rzeczownika *pani* wynosi on w liczbie pojedynczej  $2 : 7 = 0,28$ . Oczywiście żaden polski rzeczownik nie osiąga wartości jeden wskaźnika fleksyjności (tzn. żaden rzeczownik nie ma w każdym przypadku odrębnych form).

Na pograniczu morfologii i składni sytuuje się seria znakomitych artykułów Profesora o kontaminacji (kontynuuje tu stare tradycje badawcze ośrodka poznańskiego, gdyż jednym z pionierów badań nad tym ważnym i ze wszech miar bardzo interesującym zjawiskiem był Profesor Jan Szczepan Otrębski).

W obszarze polskiego języka literackiego na pierwsze miejsce w badaniach Profesora Zagórskiego wysuwa się jednak zdecydowanie składnia, zwłaszcza składnia stylistyczna. Po serii artykułów, z których za najważniejszy wypada uznać opisujący odkryty przez Profesora nowy typ zdania podrzędnego (zdanie okolicznikowe względu), zaproponował Profesor Zagórski oryginalną metodę badania składni, uwzględniającą relację między linearnym (poziomym) a strukturalnym (pionowym) układem wypowiedzenia (obrazują tę relację wykresy przedstawiające łącznie oba układy). Metodę tę zastosował i twórczo rozwinął Jego uczeń, Profesor Stanisław Mikołajczak, w swoich badaniach najpierw tekstów artystycznych (powieści Henryka Sienkiewicza, Bolesława Prusa i Stefana Żeromskiego), a później tekstów naukowych. Ponieważ młodsze pokolenie stosuje tę metodę również do opisu składni tekstów poetyckich, można już chyba mówić o poznańskiej szkole składni stylistycznej, której twórcą jest Profesor Zygmunt Zagórski.

Sam Mistrz jednak na tym nie poprzestał, rozwijając szeroko zakrojone badania z zakresu lingwistyki tekstu (należą tu m.in. prace o spójności tekstu, o teorii tekstu, o metodologii badań pogranicza stylistyki i lingwistyki tekstu itd.). Dziś jest w tym obszarze uznanym w skali kraju autorytetem.

Osobne miejsce zajmuje seria bardzo cennych artykułów Profesora (często z widocznym nachyleniem normatywnym), traktujących o współczesnej polszczyźnie w kontekście oddziałujących na jej kształt czynników politycznych i kulturowych, nierzadko o wymiarze globalnym (mam tu na myśli takie prace jak *Współczesne warunki funkcjonowania i rozwoju języka polskiego* (1994) czy *Niektóre właściwości współczesnego języka ogólnopolskiego* (2000)). Wzorem największych postaci polskiego językoznawstwa Profesor stoi na stanowisku, że naczelnym obowiązkiem językoznawcy-polonisty jest troska o czystość i piękno języka ojczystego.

Wielkie zasługi położył Profesor Zagórski w zakresie badań nad historią polskiego językoznawstwa. Oprócz wartościowych obszernych artykułów o dziejach językoznawstwa polskiego i słowiańskiego w Wielkopolsce (1973 i 1980) należą tu dwie fundamentalne pozycje książkowe, obie przebogate pod względem materiałowym i interpretacyjnym: *Studia nad rozwojem językoznawstwa polskiego od końca XVIII wieku do roku 1918 (ze szczególnym uwzględnieniem Wielkopolski)* (1981) i *Językoznawstwo polskie na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w latach 1919–2009 (w zarysie)* (najnowsza, jak dotąd ostatnia książka Profesora).

I wreszcie onomastyka – subdyscyplina lingwistyczna, która wcześniej pojawiła się w kręgu zainteresowań badawczych Profesora. Ewoluowały te zainteresowania od toponomastyki (studia o nazwach miejscowych dawnego województwa brzesko-kujawskiego (1965), o nazwach terenowych wybranych wsi w Złotow-

skiem (1972), Bydgoskiem i Poznańskim (1974) itd.) poprzez hydronomastykę (prace o nazwach jezior i ich części w Złotowskim) – by z czasem skoncentrować się na urbanonimii (studia o metodologii badań nazewnictwa miejskiego (1995), o urbanonimii Konina (1999) itd.). Z właściwym sobie zacięciem teoretyczno-metodologicznym i tutaj zaproponował Profesor Zagórski nowe ujęcia i rozwiązania: nową klasyfikację nazw terenowych (opartą na prymarnym ich podziale na nazwy syntetyczne i analityczne) i równie oryginalną klasyfikację nazewnictwa miejskiego, na materiale urbanonimów poznańskich. Ten nurt badawczy w twórczości Profesora wieńczy prawdziwe *opus magnum* – fundamentalna monografia *Nazewnictwo geograficzne Poznania. Zbiór studiów*, przygotowana we współpracy z Małgorzatą Rutkiewicz-Hanczewską, Magdaleną Graf, Józefem Chojnackim i Januszem Padalakiem, której Profesor jest inicjatorem, redaktorem i w której autorskim opracowaniu *magna (maxima) pars fuit* jako autor obszernego *Wprowadzenia* i głównego rozdziału o nazwach części miasta (dzielnic, osiedli, pierwotnych wsi, osad miejskich itp.).

Rozpatrując (dotychczasową) twórczość naukową Profesora Zygmunta Zagórskiego, niepodobna nie uznać, że jest to dorobek imponujący (a nie ma tu już, niestety, czasu ani miejsca, by wspomnieć o bardziej izolowanych pod względem tematycznym i problemowym pracach Profesora). Równie imponujący, budzący szacunek i uznanie jest Jego dorobek dydaktyczny i organizatorski. Prowadził najrozmaitsze zajęcia dla studentów polonistyki, głównie wykłady z gramatyki opisowej języka polskiego i różnego rodzaju wykłady i konwersatoria z metodologii badań lingwistycznych. Wypromował rzesze magistrów, sześcioro doktorów (z których dwu to już dziś profesorowie), sporządził wiele recenzji doktorskich, habilitacyjnych, profesorskich i wydawniczych. Zawsze był i jest recenzentem sumiennym i skrupulatnym, lecz nieodmiennie życzliwym.

Na macierzystej Uczelni pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji, jednak największe zasługi położył jako wieloletni przewodniczący najpierw Komisji Językoznawczej, a potem Wydziału I Filologiczno-Filozoficznego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Wytrwałą i ofiarną pracą uczynił z nich wzorcowe jednostki organizacyjne Towarzystwa. Powołał do życia znakomitą serię wydawniczą *Poznańskie Spotkania Językoznawcze* i zredagował (wraz ze Zdzisławą Krążyńską) kilkanaście jej tomów. Dla dobra nauki polskiej, a zwłaszcza jej młodych adeptów, nawiązywał i utrzymywał współpracę naukową z wieloma ośrodkami akademickimi w Polsce i za granicą. Spośród konferencji polegających na zespołowych wizytach – wymianach naukowych między ośrodkami do dziś przetrwały Dni Lublina w Poznaniu i Dni Poznania w Lublinie (na zaproszenie językoznawców z obu lubelskich uniwersytetów, UMCS-u i KUL-u, wybieramy się do Lublina wiosną przyszłego roku). Pewnie nikt inny tak jak Profesor Zygmunt Zagórski nie zasłużył sobie na godność honorowego członka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.



Za swoje niepospolite osiągnięcia naukowe, dydaktyczne i organizacyjne uzyskał Profesor wiele prestiżowych wyróżnień, a wśród nich *Palmae Universitatis Mickiewiczianae Posnaniensis*.

Temperament społecznika znalazł możliwości i pole działania dopiero po upadku systemu komunistycznego w Polsce. Po odzyskaniu przez Polskę suwerenności w 1989 roku został Profesor członkiem Rady Miejskiej Poznania wyłonionej w wyniku wolnych wyborów. Cieszył się w jej gronie wielkim autorytetem, czego świadectwem było powołanie Go w skład delegacji wysłanej przez Radę do Londynu, do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie, Edwarda Raczyńskiego, w związku z przyznaniem mu honorowego obywatelstwa miasta Poznania.

Patriota w tradycyjnym duchu narodowym (do niedawna, dopóki pozwalało Mu na to zdrowie, regularnie uczęszczał na strzelnicę, by doskonalić swoje kwalifikacje strzeleckie, o których sądził, że mogą jeszcze być przydatne w wypadku możliwego zagrożenia ojczyzny), zawsze Profesor dla nas był i jest niedoścignionym wzorem postawy obywatelskiej.